



Sygn. akt II DSS 4/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Konrad Wytrykowski

Ławnik Bogusława Rutkowska

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w C. - SSO Agnieszki Radojewskiej i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka,

w sprawie **Z. K.** - sędziego Sądu Rejonowego w C., po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 4 czerwca 2019 r., odwołań Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w C. i Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 19 lutego 2018 r., wydanego w sprawie o sygn. akt ASD [...]

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznaje obwinionego **Z. K.** - sędziego Sądu Rejonowego w C. za winnego tego, że w okresie od 28 kwietnia 2017 r. do 4 maja 2017 r. w C., będąc sędzią referentem spraw o sygnaturach XI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...] i XVI Kp [...], w których prokurator wnioskował o przesłuchanie przez Sąd Rejonowy w C. pięciorga małoletnich świadków, nie wydał stosownych zarządzeń zmierzających do: wezwania tych świadków na termin posiedzenia, powiadomienia

o terminie przesłuchania opiekunów prawnych małoletnich świadków oraz wezwania na posiedzenia biegłego psychologa, a na posiedzeniach w dniu 4 maja 2017 r. zwrócił prokuratorowi wnioski bez ich wykonania, czym w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis art. 185b § 1 k.p.k., a tym samym wykonywał swoje obowiązki niesumiennie, czym naruszył również godność urzędu sędziego, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 12 k.k. i przy przyjęciu, że czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych - na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstępuje od wymierzenia mu kary;

**II.** kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

## a) Orzeczenie sądu I instancji

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], po rozpoznaniu sprawy Z. K. - sędziego Sądu Rejonowego w C., obwinionego o to, że w okresie od 28 kwietnia 2017 r. do 4 maja 2017 r. w C., będąc sędzią referentem spraw o sygnaturach XI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...] i XVI Kp [...], w których prokurator wnioskował o przesłuchanie przez Sąd Rejonowy w C. pięciorga małoletnich świadków, nie wydał stosownych zarządzeń zmierzających do: wezwania tych świadków na termin posiedzenia, powiadomienia o terminie przesłuchania opiekunów prawnych małoletnich świadków oraz wezwania na posiedzenia biegłego psychologa, a na posiedzeniach w dniu 4 maja 2017 r. zwrócił prokuratorowi wnioski bez ich wykonania, czym w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis art. 185b § 1 k.p.k., a tym samym wykonywał swoje obowiązki niesumienne, czym naruszył również godność urzędu sędziego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 12 k.k., wyrokiem z dnia 19 lutego 2018 r., sygn. akt ASD [...]:

1) uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzuczonego mu przewinienia dyscyplinarnego;

2) na podstawie art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Uniewinniając obwinionego, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...] zaznaczył, że nie sposób zasadnie przypisać obwinionemu SSR Z. K. popełnienie zarzuczonego mu przewinienia dyscyplinarnego, albowiem zachowaniem swoim nie zrealizował jego znamion. O ile bowiem naruszenie wskazanego w zarzucie przepisu prawa – art. 185 b § 1 k.p.k. było oczywiste, o tyle zdaniem sądu a quo nie stanowiło rażącego jego naruszenia, gdyż nie spowodowało szkody dla przebiegu postępowania karnego. Tym samym zachowanie to nie nosiło również cech naruszenia godności urzędu sędziowskiego.

## I. Odwołanie i zarzuty rzecznika dyscyplinarnego

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w C. złożył dnia 28 marca 2018 r. odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 19 lutego 2018 r. w sprawie obwinionego Z. K. – sędziego Sądu Rejonowego w C., sygn. akt ASD [...]. Na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego.

Zgodnie z art. 438 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w C. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu, że zachowanie obwinionego opisane w części wstępnej wyroku nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu art. 185b § 1 k.p.k. oraz na uchybieniu godności urzędu sędziego polegającym na niesumiennym wykonywaniu obowiązków sędziego, a tym samym błędnym uznaniu, że obwiniony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion przewinienia dyscyplinarnego o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Skarżący, powołując się na powyższy zarzut, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji to jest Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

## II. Odwołanie i zarzuty Ministra Sprawiedliwości

Minister Sprawiedliwości złożył dnia 5 kwietnia 2018 r. odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 19 lutego 2018 r. w sprawie obwinionego Z. K. – sędziego Sądu Rejonowego w C., sygn. akt ASD [...]. Na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. zaskarżył on powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego.

Na podstawie art. 427 § 2 w związku z art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w związku z art. 92 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, przez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie przeprowadzonych w

sprawie dowodów, a w rezultacie dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, a także naruszenie zasady obiektywizmu – czego skutkiem były błędne ustalenia faktyczne, że objęty zarzutem czyn obwinionego nie naraził na szwank praw i istotnych interesów osób biorących udział w postępowaniach w sprawach XI Kp [...], XVI Kp [...], XVI [...], XVI Kp [...] i XVI Kp [...], a także nie spowodował szkody dla wymiaru sprawiedliwości i wizerunku sądownictwa, które miały wpływ na treść wyroku, gdyż stanowiły faktyczną podstawę uznania, że objęte zarzutem zachowanie obwinionego nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., w sytuacji, kiedy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku. Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 437 § 2 k.p.k. zdanie drugie i art. 454 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

### III. Argumentacja Sądu Najwyższego

#### **Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna zważył, co następuje:**

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] na podstawie akt Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w C., w tym wyjaśnień obwinionego sędziego, zeznań świadka K. B., zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego w C. z dnia 5 maja 2016 r. w sprawie zasad postępowania i sprawowania nadzoru nad sprawami dotyczącymi przesłuchania pokrzywdzonych oraz świadków w trybie art.185a-185c k.p.k., pisma Prezesa Sądu Rejonowego w C. z dnia 18 maja 2017 r. z załącznikami w postaci wyjaśnień Przewodniczących Wydziałów Karnych Sądu Rejonowego w C. w kwestii praktyki dotyczącej wezwań osób na posiedzenia odbywane w trybie art.185a k.p.k., a w szczególności, czy dokonują tego Sekretariaty Wydziałów, czy też za pośrednictwem Prokuratury lub Policji, odpisu pisma Prezesa Sądu Rejonowego w C. z dnia 24 maja 2017r. skierowanego do Prokuratora Rejonowego Prokuratury Rejonowej w C., a przesłanego do wiadomości również pozostałym Prokuraturom, w tym Prokuratorowi Okręgowemu i Przewodniczącym Wydziałów Karnych,

akt osobowych obwinionego sędziego oraz opinii służbowej o obwinionym, sporządzonej przez Prezesa Sądu Rejonowego w C. z dnia 3 stycznia 2018 r. - ustalił następujący stan faktyczny:

W piątek 28 kwietnia 2017 r. K. B. - prokurator Prokuratury Rejonowej w C., skierował do Sądu Rejonowego w C. wnioski o przesłuchanie w trybie art. 185b § 1 k.p.k. świadków mających poniżej 15 roku życia, tj. 13-letnich: M. P., A. S., Z. Z., K. Z. i A. Ż..

W treści wniosków prokurator wskazał, że choć postępowanie wszczęto w sprawie popełnienia przestępstwa z art. 155 k.k., to jednak w toku postępowania ujawniły się okoliczności wskazujące na podejrzenie zaistnienia czynów określonych w rozdziale XXV Kodeksu karnego, wobec czego zachodzi konieczność przesłuchania małoletnich świadków w trybie art. 185b § 1 k.p.k. – w warunkach określonych w art. 185a § 1 k.p.k. Do każdego z wniosków prokurator załączył akta sprawy bądź w oryginale bądź w kopii. We wniosku dotyczącym przesłuchania małoletniej M. P. zawarto adres jej zamieszkania oraz telefon komórkowy do jej matki. We wniosku dotyczącym przesłuchania pozostałych świadków, prokurator wskazał numery kart akt sprawy, zawierające adresy zamieszkania świadków oraz numery telefonów komórkowych co najmniej jednego z rodziców małoletnich oraz informacje o adresie szkół do jakich świadkowie uczęszczali.

Wnioski, o jakich mowa, wpłynęły w dniu 28 kwietnia 2017 r. do XI i XVI Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w C., gdzie nadano im sygnatury XI Kp [...]; XVI Kp [...]; XVI Kp [...]; XVI Kp [...] i XVI Kp [...]. Wszystkie te sprawy przydzielono do referatu Z. K. - Sędziego Sądu Rejonowego w C..

W dniu wpływu wniosków w każdej ze spraw SSR Z. K. wydał zarządzenia o wyznaczeniu terminu posiedzenia na dzień 4 maja 2017 r. - niezwłocznie po dniach wolnych od pracy pomiędzy 1-3 maja. Poszczególne posiedzenia wyznaczono w półgodzinnych odstępach czasu poczynając od godziny

9<sup>00</sup>. Każde z zarządzeń zawierało dyspozycję powiadomienia o terminie prokuratora oraz zobowiązanie go do „spowodowania stawiennictwa na posiedzeniu małoletnich świadków z opiekunem prawnym i biegłego psychologa”.

Prokurator K. B. w dniu 28 kwietnia 2017 r. został powiadomiony telefonicznie o terminie posiedzenia w sprawie XI Kp [...] przez pracownicę sekretariatu XI Wydziału Karnego, która przekazała mu również, że sędzia zobowiązał go do spowodowania stawiennictwa na posiedzeniu świadka z opiekunem prawnym i biegłego psychologa. Ponieważ takim zobowiązaniem prokurator był zaskoczony i zdziwiony poprosił o wskazanie jego podstawy prawnej. Pracownica odpowiedziała, że wykonuje zarządzenie sędziego i aby to z nim się w tej sprawie kontaktować. P. B. zatelefonował więc do sędziego K. i po potwierdzeniu, że rzeczywiście takie zarządzenie wydał, przedstawił swoje wątpliwości i poprosił o podanie podstawy prawnej takiego zarządzenia. Argumentował, że czynność, o jaką wnosi, jest czynnością sądową w postępowaniu przygotowawczym i to sąd winien powiadomić osoby wezwane o terminie posiedzenia. Sędzia odpowiedział, że istnieje zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego w C., aby takie czynności wykonywać niezwłocznie i to z tego zarządzenia ma wynikać zobowiązanie prokuratora do wykonania czynności zleconych przez sąd. Prokurator odpowiedział, że nadal uważa za bezzasadne zobowiązanie go do powiadomienia wezwanych osób o terminie posiedzenia. Oświadczył ponadto, że fizycznie nie ma możliwości powiadomienia osób wezwanych. Chodziło mu o to, że był to ostatni dzień roboczy miesiąca kwietnia, a on sam udawał się na rozprawę odwoławczą do sądu. Prokurator podkreślił, że wszelkie dane potrzebne do zawiadomienia są wskazane we wniosku. Mimo tego sędzia Z. K. nie zmienił zdania. O godzinie 12.01 Prokuratura Rejonowa w C. faxem przesłała do Sądu Rejonowego w C. pismo z prośbą o wskazanie podstawy prawnej zobowiązania prokuratora do wezwania świadków na posiedzenie sądowe. W piśmie tym ponownie podniesiono, że wszelkie dane konieczne do powiadomienia zawarte są we wniosku prokuratora. Pismo to przedstawiono sędziemu Z. K., który naniósł na nim adnotację, aby umieścić je w aktach sprawy.

Po przybyciu prokuratora K. B. do Sądu Rejonowego w C. na posiedzenie otrzymał on z sekretariatu macierzystej Prokuratury informację o takim samym zobowiązaniu w pozostałych czterech sprawach zarejestrowanych w XVI Wydziale Karnym. O godzinie 12.48 Zastępca Prokuratora Rejonowego w C. przesłał kolejne pismo (tym razem w sprawach XVI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...] i XVI Kp [...]) z prośbą o wskazanie podstawy prawnej zobowiązania prokuratora do powiadamiania osób wezwanych na posiedzenie sądowe. Również to pismo zostało przedstawione sędziemu referentowi, który nakazał załączyć je do akt. Na żadne z pism nie udzielono Prokuraturze Rejonowej w C. odpowiedzi ani w dniu 28 kwietnia 2017 r., ani w terminie późniejszym, gdyż SSR Z. K. uznał, że nie ma podstaw do udzielenia odpowiedzi, albowiem prokurator jest podmiotem fachowym.

W konsekwencji powyższego na przedmiotowych posiedzeniach w dniu 4 maja 2017 r. we wszystkich pięciu sprawach stawił się tylko prokurator K. B.. Żaden ze świadków nie został wezwany na termin posiedzenia. Podobnie nie został wezwany biegły psycholog. Sprawy były wywoływane co 30 minut zgodnie z zaplanowanym porządkiem i przebieg każdego z posiedzeń był podobny. Sędzia przewodniczący odbierał od prokuratora oświadczenie, że nie powiadomił on świadka i biegłego psychologa, po czym sędzia wydawał postanowienie o zwrocie sprawy do prokuratury bez wykonania. Postanowienie wydane w sprawie XI Kp [...] nie zawierało uzasadnienia. W pozostałych sprawach z treści postanowienia można wywnioskować, że powodem „zwrotu sprawy bez wykonania” było niepowiadomienie przez prokuratora świadka i biegłego psychologa o terminie posiedzenia sądowego.

Prokurator w dniu 17 maja 2017 r. ponowił wnioski do Sądu Rejonowego w C. o przesłuchanie wyżej wskazanych małoletnich świadków. Sprawy te zarejestrowane zostały pod sygnaturami XI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...], XVI Kp [...] i XVI Kp [...]. W sprawach tych referentem wyznaczono ponownie SSR Z. K.. We wszystkich sprawach wyznaczano posiedzenia w dniu 25 maja 2017 r. i w dniu tym dokonano przesłuchania świadków.



W konsekwencji wobec sędziego Z. K. wdrożono postępowanie dyscyplinarne o popełnienie przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 12 k.k.

W toku postępowania dyscyplinarne przed Sądem Apelacyjnym w [...] obwiniony sędzia nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarne oraz podtrzymał stanowisko zawarte w piśmie z dnia 16 listopada 2017r. skierowane do Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarne w [...]. Powoływał się na stosowaną powszechnie w wydziałach karnych Sądu Rejonowego w C. praktykę zwracania się do prokuratury o wezwanie wnioskowanych świadków w takich sprawach. Wynikało to z zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego w C., który wydał polecenie rozpatrywania spraw w trybie art.185 k.p.k. w terminie 3 dni. W takiej sytuacji korzystanie z operatora pocztowego opóźniałoby rozpoznanie wniosku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarne w [...] zasadniczo ustalił prawidłowo, dlatego Sąd Najwyższy akceptuje i uznaje go za własny. Na aprobatę nie zasługuje jedynie stanowisko Sądu Dyscyplinarne w zakresie, w jakim uznał, że obwiniony zachowaniem swoim nie zrealizował znamion zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarne. Dlatego zarówno odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarne dla okręgu Sądu Okręgowego w C., jak i odwołanie Ministra Sprawiedliwości zasługują na uwzględnienie.

Należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych z ujawnionych okoliczności w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może się sprowadzać się do samej polemiki, lecz wskazywać jakich konkretnych uchybień w zasadzie logicznego rozumowania, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do błędu w ustaleniach faktycznych.

W ocenie Sądu Najwyższego kwestionowana wadliwa ocena jest następstwem wyprowadzenia z prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego niepoprawnych logicznie i niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków. Ta wadliwość przeprowadzonej oceny dowodów pozbawia ją ochrony z art. 7 k.p.k., albowiem narusza przewidziane nim reguły oceny, stanowiące warunek sine qua non dla uznania jej za swobodną. W szczególności w realiach tej sprawy wadliwość tej oceny upatrywać należy w uznaniu, iż zachowanie sędziego, choć stanowiło oczywistą obrazę przepisów prawa, to nie było rażące, gdyż nie spowodowało żadnej szkody.

Rozważając kwestię znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., to w pierwszej kolejności zauważyć należy, iż ani ten przepis, jak też żaden inny przepis materialny, nie zawiera legalnej definicji desygnatów znamion opisanego w nim czynu zabronionego. Zatem przed wartościowaniem zachowania obwinionego przez pryzmat znamion deliktu, w tym ustaleniem skutków wynikłych z bezprawnego zachowania, obowiązkiem sądu rozpoznającego sprawę jest dokonanie wykładni tych desygnatów. Musi zatem każdorazowo ustalić, czy w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z sytuacją w nich opisaną czy też nie, a więc czy czyn jest deliktem dyscyplinarnym (por. wyrok SN z 3.09.2003 r., sygn. akt SNO 46/03, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Następnie w ramach samodzielności jurysdykcyjnej sąd dyscyplinarny musi również poddać ten czyn ocenie jako zachowania bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości dla pełnionej służby publicznej lub godności pełnionego urzędu, która musi być samoistna i niezależna (por. postanowienie SN z 7.08.2013 r., sygn. akt SNO 15/13, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Zobowiązany jest więc do dokonania własnych ustaleń, co do wszystkich przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.2008 r., sygn. akt SNO 40/08, LEX 829170).

W ramach realizacji tego obowiązku sąd a quo prawidłowo skonstatował, iż rozważany delikt dyscyplinarny ma charakter materialny, a więc jest czynem znamionnym skutkiem. Błędnie jednak przyjął, iż tylko i wyłącznie spowodowanie

realnej szkody ten skutek materializuje. Taki wniosek za zasadny można uznać – przy spełnieniu ściśle określonych przesłanek - tylko w odniesieniu do tzw. deliktów orzeczniczych (vide wyrok SN z 26.03.2019 r., II DSI 38/18, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Tymczasem przedmiotem niniejszej sprawy jest zachowanie polegające na naruszeniu przepisów proceduralnych, które nie wiążą się z samym orzekaniem, ale mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego toku postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karna z 29.06.2015 r., SNO 39/15, Legalis nr 1285392). W tego rodzaju deliktach dla uznania naruszenia prawa za „rażące” wystarczające jest spowodowanie zmiany w obiektywnej rzeczywistości w postaci samego wystąpienia niebezpieczeństwa nastąpienia szkody w obrębie dobra chronionego prawem. Określenie "rażące" odnosi się bowiem nie tylko do zaistniałej szkody – jako skutku obrazy przepisów prawa, ale również do narażenia na szwank praw i istotnych interesów osób biorących udział w postępowaniu (wyrok SN z 27.06.2002 r., SNO 18/02, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Implikuje to wniosek, iż nie tylko nastąpienie szkody w tych prawach i interesach prowadzi do wyczerpania znamienia deliktu dyscyplinarnego w postaci „rażącej obrazy prawa” z art. 107 § 1 u.s.p. Wystarczającym jest samo zagrożenie jej zaistnieniem. Kwantyfikatorem dla uznania naruszenie prawa za „rażące” jest przy tym ocena stopnia nasilenia możliwych, ale realnych niekorzystnych zmian w prawnie oczekiwanym stanie rzeczy i ich wpływu na sferę interesów uczestników postępowania lub wymiaru sprawiedliwości na tle konkretnych okoliczności wynikających z tego naruszenia (por. wyrok SN z 15.11.2012 r., sygn. akt SNO 46/12, LEX nr 1250191; wyrok SN z dnia 08.06.2017 r., sygn. akt SNO 22/17, LEX nr 2306386).

W powyższym kontekście o niezasadności zaskarżonego orzeczenia sądu I instancji świadczy kilka przesłanek.

1. Po pierwsze, zarówno art. 185a, jak i 185b Kodeksu postępowania karnego stanowią o tym, iż obowiązek przeprowadzenia, w toku postępowania przygotowawczego przesłuchania małoletniego świadka, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15. roku życia, należy do sądu.

Wynika to bezpośrednio z treści zdania pierwszego art. 185a § 2 k.p.k., które głosi, że przesłuchanie takie przeprowadza sąd na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. Oznacza to, że obowiązki związane z przeprowadzeniem takiego przesłuchania – takie jak zawiadomienie wezwanych świadków, czy też biegłego psychologa – leżą po stronie organów sądowych.

2. Po drugie, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna zauważa, że w powyższym stanie faktycznym możliwe było uczynienie zadość zarówno przepisom Kodeksu postępowania karnego o przesłuchaniu małoletnich świadków, jak i regulacjom zawartym w zarządzeniu prezesa sądu rejonowego nakazującym realizowanie czynności w tym zakresie w przeciągu 3 dni. Ustawodawca w art. 131 § 1 k.p.k. ustanawia dwie równorzędne zasady doręczania wezwań:

- b) poprzez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 1481),
- c) przez pracownika organu wysyłającego, w tym wypadku sądu.

Art. 131 § 1 *in fine* stanowi wreszcie, że w razie niezbędnej konieczności – a zatem kiedy dwa zasadnicze sposoby doręczenia wezwania okażą się niemożliwe do przeprowadzenia – istnieje możliwość skorzystania z pomocy Policji do przeprowadzenia niniejszej czynności (H. Paluszkiwicz, *Komentarz do art. 131 [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. K. Dudki, Warszawa 2018, s. 293*). Kodeks postępowania karnego w art. 137 przewiduje również, w wypadkach niecierpiących zwłoki, możliwość telefonicznego wzywania lub zawiadamiania określonych osób o dacie czynności procesowych z ich udziałem, przy jednoczesnym pozostawieniu w aktach odpisu nadanego komunikatu z podpisem osoby nadającej. Biorąc pod uwagę fakt, że nie zachodziła konieczność zastosowania ostatniego z wymienionych rozwiązań, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna dostrzega możliwość skorzystania w niniejszym przypadku z usług pracownika sądu. Właściwość

miejscowa Sądu Rejonowego w C. nie jest na tyle rozległa, by niemożliwym stało się doręczenie pięciu wezwań w przeciągu 3 dni. Nic wreszcie nie stało na przeszkodzie, by poszczególne osoby wezwać telefonicznie. Należy zatem wyraźnie podkreślić, że uczynienie zadość wymogom zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego w C. nr [...] nie stało w sprzeczności z realizacją norm postępowania karnego. Co więcej, sama ustawa dostarczyła metody rozwiązania tego problemu. Nie można zatem norm przytoczonego zarządzenia traktować jako instrumentu prawnego, który ekskulpowałby obwinionego w niniejszym stanie faktycznym.

3. Należy ponadto zauważyć, że zarówno przepisy kodeksu postępowania karnego stanowiące o przesłuchaniu małoletnich, jak i te odnoszące się do doręczeń, nie ustanawiają po stronie sądu żadnej możliwości zobowiązania prokuratora do określonego działania, a tym bardziej do obowiązków tych nie należy zawiadamianie świadków oraz biegłego psychologa o terminie przesłuchania. Działanie prokuratora w tym zakresie mogło mieć jedynie charakter grzecznościowy. W związku z powyższym, zarządzenia wydane przez obwinionego sędziego Z. K., zawierające dyspozycję „spowodowania stawiennictwa na posiedzeniu małoletnich świadków z opiekunem prawnym i biegłego psychologa” dla prokuratora, były zatem pozbawione podstawy prawnej. Sąd Najwyższy podziela w tym miejscu stanowisko przedstawione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, zdaniem którego, o ile w momencie zlecenia czynności prokuratorowi sędzia mógł jeszcze pozostawać w błędnym przekonaniu co do możliwości takiego zachowania, o tyle po zakwestionowaniu tego polecenia przez prokuratora, winien podjąć stosowne czynności mające na celu doprowadzenie do rzeczywistego przeprowadzenia czynności, o których dokonanie wnioskujeła prokuratura.

4. Konieczność stawiennictwa przed sądem celem złożenia zeznań w obecności oskarżonego stanowi dla małoletnich pokrzywdzonych dodatkowe negatywne przeżycie mogące oddziaływać na jego psychikę. Niebagatelne znaczenie mają również przekazywane przez

pokrzywdzonego treści. Jeżeli bowiem pokrzywdzony został dotknięty przestępstwem na tle seksualnym, a więc godzącym w sferę życia szczególnie osobistą, może doznać kolejnej traumy wynikającej z potrzeby przypominania sobie i relacjonowania osobom postronnym zdarzeń, które doprowadziły go na salę sądową. Oczywistym jest postulat, aby nie dopuszczać do wtórnej wiktylizacji tego rodzaju pokrzywdzonego i koniecznym jest unikanie wielokrotnego przesłuchiwania i ograniczanie w jak najszerszym zakresie czynności dowodowych z udziałem takiego pokrzywdzonego (M. Kierski, Jednokrotne przesłuchanie pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k. – zasada czy wyjątek?, Prokuratura i Prawo nr 11/2018, s. 87-88). Oczywistym jest, iż dla realizacji celów postępowania karnego możliwe szybkie przeprowadzenie takiego dowodu ma fundamentalne znaczenie, nie tylko z uwagi na dokładność relacji pokrzywdzonego/świadka w procesie odtwarzania przebiegu zdarzenia, ale i niejednokrotnie z uwagi na relacje rodzinne między nim a sprawcą, które mogą wywrzeć wpływ na skłonność do szczerego przedstawienia przebiegu zdarzenia, a zatem na prawidłowość dokonanych ustaleń stanu faktycznego, stosownie do zasady prawdy materialnej. Niezależnie od tego, a w zasadzie przede wszystkim w ocenie Sądu Najwyższego doprowadzenie osób małoletnich do sytuacji, w której muszą ponownie oczekiwać kilka tygodni na przesłuchanie, które nie doszło do skutku z winy sędziego, jako grożące wtórną wiktylizacją stanowi rażące i oczywiste naruszenie przepisów prawa, a przede wszystkim sprzeczne z gwarancyjnymi celami, dla których tego rodzaju tryb przesłuchania został wprowadzony do procesu karnego.

5. Podkreślić należy, że obiektywnie rzecz biorąc zaniechania obwinionego spowodowały zwłokę w postępowaniu przygotowawczym. Czynności, które powinny zostać przeprowadzone dnia 4 maja 2018 r. odbyły się 3 tygodnie później i rację ma rzecznik dyscyplinarny, argumentujący w odwołaniu, że nie można było w momencie zaistnienia zwłoki jednoznacznie i ze stuprocentową pewnością stwierdzić, że postępowanie przygotowawcze nie odniosło żadnego uszczerbku z powodu

tej zwłoki. Fakt ten można było ocenić dopiero 25 maja 2018 r. z punktu widzenia dotychczasowych czynności postępowania przygotowawczego.

W tym stanie rzeczy trzeba zatem przyjąć, że obwiniony nie tylko przewidywał i godził się na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, lecz do tego skutku świadomie dążył i wywołał go swoim zachowaniem (art. 9 § 1 k.k.). Zignorowanie konieczności wdrożenia czynności przygotowawczych do wspomnianego przesłuchania małoletnich, jednoznacznie wskazuje, iż obwiniony sędzia miał pełną świadomość, iż nie wykonując wnioskowanych czynności spowoduje zwłokę w postępowaniu przygotowawczym, a jednocześnie jako doświadczony karnista zdawał sobie sprawę z możliwych merytorycznych implikacji takiej zwłoki dla procesowej efektywności planowanego dowodu i tym samym wyników całego postępowania, nie mówiąc już o zagrożeniach dla chronionej sfery dóbr osobistych małoletnich osób – uczestników postępowania karnego.

Omawiając stronę podmiotową zachowania obwinionego na uwadze należy mieć również i to, iż sekretariat nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i nie umniejsza winy sędziego, albowiem pracownicy sekretariatu realizują swoje obowiązki w oparciu o stosowne zarządzenia – w tym też przewodniczącego składu orzekającego, których w tej sprawie zabrakło. Wydane zostało jedynie to bez podstawy prawnej, którego adresatem był prokurator, a do którego profesjonalizmu obwiniony się odwoływał, odmawiając podania podstawy prawnej polecenia skierowanego do organów ścigania. Tymczasem, chcąc odpowiedzieć zgodnie z prawdą, musiałby powiedzieć o praktyce stosowanej w sądzie, nie podałby zatem żadnych przepisów prawa powszechnie obowiązującego na poparcie swojego stanowiska, gdyż takowe przepisy po prostu nie obowiązują.

Zdaniem Sądu Najwyższego zachowanie sędziego naruszyło również godność sprawowanego przez niego urzędu. Sędzia stojący na straży przestrzegania prawa nie może rażąco lekceważyć porządku prawnego przez uporczywe, bezpodstawne uchylanie się od rozpoznania przydzielonej mu sprawy.

Od sędziów wymaga się bezwzględnego przestrzegania przepisów prawa, co sprawia, że każde ich naruszenie, nawet nieumyślne, ma bardzo poważny wydźwięk społeczny i w związku z tym jest szczególnie naganne. Jakiegokolwiek naruszenie prawa, uchybia godności sprawowanej funkcji sędziego (wyrok SN z 22.02.12, SNO 2/12, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego i unikać zachowania mogącego przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (wyrok SN z 25.10.2016 r., sygn. SNO 42/16, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Godność zawodowa sędziego statuuje bowiem wzmiankowany standard zachowania sędziów w różnych, służbowych i pozasłużbowych relacjach, formułując wobec nich podwyższone wymagania, którym czynienie zadość określa rodzaj wzorca praworządności dla innych obywateli (wyrok SN z 27 07.2016 r., sygn. SDI 6/16, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)).

Oceniając w tym kontekście zachowanie SSR Z. K., to nie licowało z powagą sprawowanego urzędu. Próba wymuszenia wykonania bezpodstawnego zarządzenia była nie tylko bezprawna, ale i nietaktowna. Podobnie ocenić należy próbę przeniesienia odpowiedzialności za bezpodstawne uchylenie się od wykonania ustawowego obowiązku nie tylko na prokuratora, ale i współpracowników – pracowników sekretariatu. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy sędzia z racji zajmowanego stanowiska sprawuje permanentny nadzór na prawidłowym przebiegu postępowania karnego na każdym jego etapie, a więc nie tylko jego formalną poprawnością, przestrzeganiem gwarancji procesowych uczestników, ale i ogólnie nad jego sprawnością, w tym i operatywnością prowadzenia czynności procesowych, z prawnie sankcjonowanym uprawnieniem do wdrażania postępowania służbowych wobec osób winnych popełnienia stwierdzonych uchybień.

Niewątpliwym jest, iż prawna ignorancja i arogancja w zachowaniu w stosunku do procesowych kooperantów i innych uczestników postępowania, nie przystoi osobie sprawującej funkcję publiczną wyznaczającą standardy wzorcowej postawy dla obywateli i negatywnie wpływa na społeczny wizerunek



sędziego i całej korporacji, zwłaszcza jeżeli w swoich działaniach nie zważa na dobro wymiaru sprawiedliwości i interesy procesowe uczestników postępowania karnego. Profesjonalizm, jaki jest oczekiwany od sędziego, nakazuje nie tylko podejmowanie przez niego czynności zgodnie z ustawą, ale pożądanym jest, aby sędzia współdziałał w granicach określonych prawem z podmiotami fachowymi, okazując im należyty szacunek. Nie może lekceważyć prawa, ani uczestników postępowania, w toku którego odgrywa ipso iure wiodącą rolę. Szacunek wobec prawa oraz innych osób jest podstawowym obowiązkiem sędziego w każdej sytuacji - tak w stosunkach służbowych, jak i poza nimi. Oczywistym jest zatem, iż sędzia musi przestrzegać prawa, a jego odpowiedzialność dyscyplinarna jest związana z wykonywaniem czynności służbowych w sposób nienależyty, w szczególności niezgodnie z prawem i co do zasady - za każdy delikt, także popełniony z winy nieumyślnej.

Sąd Najwyższy nie wyklucza dopuszczalności dyscyplinarnego rozpatrywania tzw. deliktów orzeczniczych, ale możliwość taka traktowana winna być, jako wyjątek ograniczony do ściśle określonych sytuacji sprowadzających się do tak oczywistego i rażącego naruszenia prawa podczas orzekania lub w związku z nim, okoliczności którego wskazywałyby jednoznacznie, iż stopień karygodności uchybienia jest na tyle poważny, iż nie tylko rodziłby konieczność eliminacji orzeczenia z obiegu prawnego, ale jednocześnie dezawuowałby przysługującą tej sferze jurysdykcyjnej władzy ochronę wynikającą z konstytucyjnej zasady niezawisłości. Innymi słowy możliwość taka ograniczona być powinna jedynie do przypadków umyślnego sprzeniewierzenia się tym zasadom podczas ferowania wyroków lub wydawania postanowień, w których szkoda dla dobra wymiaru sprawiedliwości byłaby nieodwracalna, a ze względu na wagę i rangę wywołanych negatywnych skutków w odbiorze społecznym – niewytłumaczalną, a przez to nie do zaakceptowania. Sfera orzecznicza, w jej ramach w szczególności samodzielność i niezależność, podlega szczególnej ochronie, bez której nie byłoby możliwym sprawowanie powierzonej osobom zaufania publicznego funkcji orzeczniczej.

Problem polega na tym, iż w realiach tej sprawy nie mamy do czynienia z deliktem orzecznym, a z naruszeniem prawa procesowego w toku wypadkowej, aczkolwiek obligatoryjnej, czynności sądowej w toku postępowania karnego znajdującego się w fazie postępowania przygotowawczego, warunkującej skuteczność przeprowadzenia postulowanego dowodu. Inaczej byłoby, gdyby sąd w ramach swoich kompetencji zakwestionował zasadność przeprowadzenia tej czynności z uwagi na braki dowodowe, wskazujące na jej przedwczesność bądź bezprzedmiotowość, albo niezasadność dyktowaną dobrem dziecka, i wydał postanowienie o odmowie przeprowadzenia tej czynności. W realiach tej sprawy naruszenie normy prawnej i niewykonanie czynności procesowej – przesłuchania świadka w prawem sankcjonowanym trybie, nie mieści się w kategorii czynności orzeczniczych, lecz czynności dowodowych zmierzających do ustalenia stanu faktycznego, w sposób stwarzający warunki do wydania stosownego orzeczenia. W kontekście zatem skutku, nie można mówić li tylko o rzeczywistej szkodzie, ale także niebezpieczeństwa jej powstania. Mowa tu o szerokim pojęciu dobra wymiaru sprawiedliwości, a zatem realizacji celów postępowania karnego, ale i jego sprawności – jego szybkości. Nie ulega wątpliwości, iż niczym nieuzasadniona kilkutygodniowa zwłoka w przeprowadzeniu czynności sama w sobie stanowi szkodę w operatywności prowadzenia postępowania karnego, w którym wnioski zostały złożone, to dodatkowo spowodowała niebezpieczeństwo i to realne o ile nie utraty, to deformacji środka dowodowego w postaci treści zeznań małoletnich świadków, a przede wszystkim ujemnych następstw w tej sferze, dla której ochrony tryb takiego właśnie procedowania wprowadzono. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nieobecność osób koniecznych dla skutecznego przeprowadzenia planowanej czynności procesowej była zawiniona przez sąd, a spowodowana prawną ignorancją oraz personalną arogancją obwinionego. Mimo zwracania mu uwagi – pisemnie i telefonicznie, na bezpodstawność jego stanowiska procesowego, trwał w swoim poglądzie konsekwentnie wykazując się, albo lekceważeniem prawa w zakresie regulacji powinności organów procesowych, podczas i w związku z prowadzonymi przed nimi czynnościami procesowymi, albo jego nieznajomością. Tak czy inaczej skutki procesowym zaniechania w tym obszarze obciążają wyłącznie obwinionego. Sąd w osobie Z. K. nie mógł przy tym antycypować faktu

braku znaczenia tego dowodu dla przebiegu postępowania. Zresztą tej okoliczności w ogóle nie brał pod uwagę odmawiając przeprowadzenia dowodu. Skutek w postaci niebezpieczeństwa nastąpienia negatywnych skutków dla postępowania zatem był realny i bezpośredni, ale jego nienastąpienie nie miało żadnego związku z zachowaniem sędziego, było od niego niezależne, dlatego nie może stanowić podstawy jego ekskulpacji. Ponadto chodzi też o samo zachowanie sędziego, które charakteryzowało się nie tylko niezrozumiałym uporem, ale wręcz premedytacją w niezgodnym z prawem postępowaniu, a więc świadomym i nacechowanym złą wolą niewykonaniem obowiązku ustawowego w ramach sprawowanego urzędu. Nadto uzewnętrzniało lekceważący stosunek nie tylko dla prawa, ale i stron postępowania.

Podsumowując stwierdzić należy, iż czyn obwinionego w pełni realizuje dyspozycję przewinienia dyscyplinarnego określoną treścią art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 12 k.k. w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Nie budzi wątpliwości Sądu Najwyższego, że obraza ta jest zawiniona, bowiem do jego popełnienia doszło wskutek niedopełniania obowiązków przez obwinionego. Niewątpliwie również obwiniony miał możliwość postąpić zgodnie z prawem i pragmatyką służbową, skoro w taki sposób zachował się podczas i w związku z realizacją ponowionych wniosków dotyczących przesłuchania małoletnich świadków. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że obwiniony popełnił zarzucone mu przewinienie dyscyplinarne.

Wszechstronna ocena okoliczności sprawy, doprowadziła Sąd Najwyższy do oceny, iż szkodliwość jego zachowania dla wymiaru sprawiedliwości jest niewielka, dlatego zachowanie obwinionego, mimo, że spełniające znamiona przewinienia dyscyplinarnego, zawinione i szkodliwe, stanowi wypadek mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 109 § 5 u.s.p. (wyrok SN z 08.01.2019 r., sygn. akt II DSS 5/18). Taka konstatacja uprawnia - i to co do zasady - na odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej (wyroki SN: z 13.01.2003 r., SNO 52/02, OSNSD 2003, nr 1, poz. 2; z 24.06.2003 r., SNO 34/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 49; z 3.09.2003 r., SNO 46/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 71; z 17.10.2003 r., SNO 63/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 83; z 20.04.2005 r., SNO 14/05, OSNSD 2005, poz. 39

oraz z 9.06.2005 r., SNO 26/05, OSNSD 2005, poz. 13, wyrok SN z 8.01.2019 r., sygn. akt II DSS 5/18).

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (wyrok SN z 01.10. 2015 r., SNO 58/15, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)), w tym jego poprzedniej karalności lub niekaralności dyscyplinarnej (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15 LEX 1745805). Zarówno ocena czy stopień szkodliwości społecznej czynu jest większy niż znikomy, jak również czy przewinienie dyscyplinarne jest przypadkiem mniejszej wagi wymaga kompleksowej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarne (por. SN z 8.10.2008 r., SNO 75/08, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Innymi słowy warunkiem sine qua non dla takiego przyjęcia jest wystąpienie w wartościowanym zdarzeniu wyjątkowych okoliczności świadczących o ich łagodniejszym splocie, który po dokonaniu jego oceny - z uwagi na przewagę czynników łagodzących zmniejszających stopień bezprawia i karygodności (wyrok SN z 7.09.2010 r., SNO 34/10, [www.sn.pl/sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)) – pozwoli obiektywnie uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są nieznaczne (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15 LEX 1745805). Taki właśnie splot wydarzeń korzystnych dla sprawcy wystąpił w tej sprawie – obiektywny brak znaczenia pozyskanych środków dowodowych w postaci zeznań małoletnich świadków dla realizacji celów postępowania karnego – który w realiach tej sprawy ma decydujący wpływ na ustalenie stopnia szkody będącej wyznacznikiem dla znamienia rażącej obrazy prawa, a wespół z okolicznościami wskazanymi w art. 115 § 2 k.k. – stopnia społecznej szkodliwości. Ten właśnie zasadniczy brak negatywnych konsekwencji dla przebiegu postępowania karnego, w szczególności dla jego efektywności, wpływających - i to nieznacznie - jedynie na jego sprawność, przesądził o rozstrzygnięciu, iż rozpatrywane przewinienie dyscyplinarne spełnia kryteria wypadku mniejszej wagi.

Odstępując od wymierzenia kary Sąd Najwyższy kierował się natomiast nie tylko względami ogólnoprewencyjnymi - uwzględnieniem powinności kreowania i utwierdzenia w społeczeństwie przekonania, że sędziowie podlegają szczególnie surowemu traktowaniu w sytuacji jakiegokolwiek sprzeniewierzenia się wymaganom praworządności, ale również jego aspektem ochronnym, gdzie jego cel społecznego oddziaływania realizuje się względem korporacji. In foro interno sprowadza się ona do zapewnienia ochrony wymiaru sprawiedliwości, zarówno w zakresie jego prawidłowego funkcjonowania oraz dobrego imienia sędziów. Chodzi tu nie tylko o samo odstraszenie osób tworzących to środowisko, lecz przede wszystkim o kształtowanie ich postaw – napiętnowanie zaszłości i uwrażliwienie na przyszłość. W tym kontekście reakcja w postaci odstąpienia od wymierzenia kary w realiach tej sprawy, wydaje się sprawiedliwa, adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz czyni zadość wszystkim celom przewidzianym w art. 53 k.k. Stwarza bowiem realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów zapobiegawczych i poprawczych w zachowaniu obwinionego. Powinna ona w szczególności zapobiec dalszemu lekceważeniu przez niego obowiązującego porządku prawnego w sferze obowiązków służbowych, a wzbudzając refleksję nad nieodpowiedzialnym zachowaniem, skłonić go do jego bezwzględного przestrzegania.

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy miał przy tym na uwadze aktualnie obowiązującą i znajdującą zastosowanie w postępowaniu odwoławczym zgodnie z treścią art. 122 pkt 9) ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym normę art. 121 § 3 u.s.p., pozwalającą sądowi odwoławczemu w razie uniewinnienia przez sąd pierwszej instancji na zmianę zaskarżonego orzeczenia przez sąd odwoławczy i uznanie winy obwinionego. Przepis ten wyłącza stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym regułę *ne peius* ustanowioną w art. 454 § 1 k.p.k., zgodnie z którą sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Jest to norma, która - zastosowana wprost - uniemożliwiłaby Sądowi Najwyższemu – Izbie Dyscyplinarnej wydanie wyroku skazującego obwinionego za popełnienie deliktu dyscyplinarnego. Nie byłoby wówczas możliwości podjęcia

innej decyzji, jak uchylenie wyroku sądu dyscyplinarnego I instancji u niewinniającego obwinionego i przekazanie sprawy niniejszemu sądowi do ponownego jej rozpoznania. Przywołany art. 121 § 3 u.s.p., poszerza zatem Sądowi Najwyższemu – Izbie Dyscyplinarnej ramy decyzyjne w kwestii wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie i to niezależnie od stanowiska skarżących, którzy pierwotnie wnioskowali jedynie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, najwyraźniej tracąc z pola widzenia treść tego przepisu. Dopiero w mowie końcowej na rozprawie odwoławczej przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości wniósł o wydanie rozstrzygnięcia reformatoryjnego. Zdaniem Sądu Najwyższego wniosek odwoławczy stanowi tylko postulat skarżącego co do oczekiwanego rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy wydaje natomiast orzeczenie na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., a więc niezależnie od wniosku skarżącego. Wobec tego wniosek odwoławczy nie należy do elementów oznaczających granice kontroli odwoławczej (D. Świecki, Komentarz, LEX; wyrok SA w Krakowie z 7.09.2001 r., II AKa 193/01, KZS 2001/10, poz. 29). Ponieważ zachodzi możliwość orzeczenia reformatoryjnego przez sąd odwoławczy, Sąd Najwyższy zmienił zaskarżone orzeczenie i na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zmienił zaskarżony wyrok w sposób wskazany w części dyspozytywnej wyroku, obciążając jednocześnie kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa, stosownie do treści art. 133 u.s.p.